

8. „Statistická Ročenka Republiky Československé” 1959, Praha 1959 — 9. Sze-liński H., Stosunki ekonomiczno-agrarne Czechosłowacji, Warszawa 1938 — 10. Wrzosek A., Czechosłowacja, zarys ogólnej geografii kraju, Warszawa 1960 — 11. Zajchowska S., Krajobraz Czechosłowacji i jego walory turystyczne, „Przegląd Zachodni” nr 2/1960.

MARCIN G. GIZEWIUSZ I JAN E. PURKYNĚ

W dziejach stosunków polsko-czeskich i wzajemnych kontaktów między obu narodami w okresie czeskiego odrodzenia narodowego w pierwszej połowie XIX w. ważną rolę odegrał Jan E. Purkyně, czeski uczonec, prof. medycyny na Uniwersytecie Wrocławskim. Okres działalności Purkyniego we Wrocławiu przypada na lata 1823—1849. Jemu to przede wszystkim zawdzięczamy, że w mieście tym wytworzył się ważny ośrodek słowiański, który skupiał ludzi dążących do nawiązania bliższych kontaktów między Słowianami, pielęgnujących słowiańską kulturę oraz propagujących wśród Słowian idee narodowowyzwoleńcze. Czeski profesor, sam niezwykle czynny pisarz i tłumacz, utrzymywał przyjacielskie stosunki zarówno z Polakami we Wrocławiu i na całym Śląsku, jak i z ich rodakami we wszystkich częściach rozdzielennej przez zaborców ojczyzny; brał czynny udział w polskim życiu kulturalnym i pisywał do polskich czasopism¹. Jako wychowanek czeskiej szkoły budzielskiej, krzewiącej kult książki, pieśni narodowej i pamiątek historycznych, interesował się szczególnie tymi terenami słowiańskimi, na których co dopiero budziła się świadomość słowiańska. Dążności te popierał wszystkimi dostępnymi mu środkami i swoją naukową powagą. Dlatego też tak chętnie pomagał i służył radą w pracy pisarskiej i działalności polityczno-społecznej młodemu Józefowi Lompie na Górnym Śląsku, dlatego tak ofiarnie wspierał wybitnego działacza, budzącego świadomość narodową wśród ludu polskiego na Dolnym Śląsku, Roberta Fiedlera, i był mu równocześnie doradcą, pomocnikiem i nauczycielem języka ojczystego².

Purkyně zwracał również swoje zainteresowanie ku Polakom Prus Wschodnich i Kaszub. Świadczą o tym przede wszystkim jego bliskie kontakty z polskim pastorem w Ostródzie, Marcinem Gustawem Gizewiuszem (1810—1848), przywódcą polskiego ruchu odrodzeniowego na Mazurach, który pracował jako kaznodzieja, nauczyciel, pisarz i publicysta walczący o prawa mazurskiego ludu. Obaj działacze, czeski profesor i polski

¹ Wiadomości o Purkynim i jego stosunkach z Polakami znajdzie czytelnik w najnowszej na ten temat pracy Jaroslava V. Opatrnego, Jan Ewangelista Purkyně a Poláci zamieszczonej w katalogu z wystawy J. E. Purkyně 1787—1869. Wrocław 1959, s. 8—41.

² O tej działalności Purkyniego i o jego stosunkach z Lompą i Fiedlerem mówi Václav Záhnek w pracy „Počátky národního obrození slovanského obyvatelstva ve Slezsku”. Ostrava 1959, s. 36—39.

pastor poznali się osobiście w r. 1842 we Wrocławiu, podczas pobytu Gizewiusza w tym mieście. Z tego poznania wyrosła ich wielka przyjaźń, połączona z gorącym patriotyzmem i umiłowaniem Słowiańszczyzny, czego dowody znajdujemy w zachowanych dwóch listach Gizewiusza do Purkyniego z r. 1847³. Jeśli chodzi o dowody przyjaźni i współpracy obu słowiańskich patriotów, to listy Gizewiusza stanowią cenne świadectwo; mówią one o walce Mazurów o uznanie ich praw do języka ojczystego, o współdziałaniu autora w tej walce w okresie jej największego nasilenia, a także o poglądach polskiego pastora na sytuację narodu polskiego po nieszczęsnym r. 1846. Listy Gizewiusza świadczą również o jego zainteresowaniu czeskimi zabytkami historycznymi zachowanymi w Prusach i o staraniach podjętych w celu przekazania tych zabytków prawowitym właścicielom, tzn. Czechom, aby tam mogły spełnić swoje narodowe posłannictwo. Poniżej przedrukujemy oba listy Gizewiusza w ich pełnym brzmieniu.

VÁCLAV ZÁČEK

G. Gizewiusz do Jana E. Purkyniego we Wrocławiu.

Ostróda, 28 lipca 1847.

Hochzuverehrender Herr Professor,

ich weiss nicht, ob Sie sich meiner noch zu entsinnen wissen von jener Zeit her, da ich auf einem Durchfluge durch Schlesien (im April 1842) auch in Ihrem Hause ein Paar anregende und darum glückliche Stunden zubringen durfte. War ich ja nur deshalb nach Bresslau gekommen, um Sie — einen so tüchtigen und wichtigen Träger des Slaventums — zu sehen. Ich kam damals von Berlin, hatte bei Eichhorn⁴ Schritte getan, um der wilden Germanisirungswut in unsrem Masuren einigermaßen Einhalt tun zu lassen. Mit meiner Rückkehr in die Heimat begann dann auch der Kampf wider unsre Dränger, dessen Zeugnisse zum grossen Teile in den drei Heften der „Polnischen Sprachfrage in Preussen“ niedergelegt worden sind⁵. Alles schien eine glückliche Wendung genommen zu haben: Da hat nun das Jahr 1846 so Vieles wieder zerstört! Auf dieses Jahr steifen sich die Gegner, und die Reaktion hat gewonnenes Spiel. Wie es bei uns zugeht, darüber hoffe ich nächstens einen Aufsatz in die Slavischen Jahrbücher zu liefern. Auf Posen vollends kann der Blick des Slaven nicht fallen, ohne dass sich das Herz aufs schmerzlichste beklemmt fühlt. Wo sind die Zeiten hin, da die verschiedenen Zeitschriften Posens die geistige Bewegung im Schwunge erhielten! Da auch Sie Ihre Stimme dann und wann daselbst erhoben, um lehrweise Winke zu geben! Alles liegt jetzt darnieder, und die Regierungspresse kann selbstzufrieden verleumden: das Verhältniss der Deutschen zu den Slaven sei dort bereits auf 5:7 gestiegen! — Warum sich doch Niemand findet, der das sicherlich Falsche dieser statistischen Angabe (bei der ganz gewiss jeder Pole, der ein Bischen deutsch gelernt hat, als „Deutscher“ figuriren muss) noch zu weisen versteht? *Principiis obsta*, denn dans sind gefährliche Irrtümer, auf die man deutscher Seits mit solcher Geflissentlichkeit fusst.

An Galizien zu denken und an Krakau — až zgroza! — Ich kann mich namentlich noch immer nicht darüber trösten, dass meine — in den letzten Jahren

³ Zachowały się w spuściźnie literackiej Purkyniego w Literárním Archivu Národního Musea w Pradze.

⁴ Jan Albrecht Friedrich Eichhorn (1779—1856) pruski dyplomata, od r. 1840 pruski minister wyznań.

⁵ Chodzi tu o książkę Gizewiusza, *Die polnische Sprachfrage in Preussen*. Lipsk 1845—46.

sehr wankende — Gesundheit mir nicht erlaubte, mich an Prof. Maciejowski zu schliessen, als derselbe 1845 eine wissenschaftliche Reise durch Galizien und Krakau, ferner Schlesien und Posen machte. Da hätte ich doch die obengenannten Teile des alten Reichs noch in etwas fröhlicherer Gestalt gesehen, als es künftig möglich sein wird. — In Warschau war ich zuletzt 1844. Damals herrschte dort viel wissenschaftliche, freudige Regsamkeit. Weiss Gott, wieviel sich davon aus den letzten Stürmen gerettet hat. Nächstens hoffe ich hier die Freude zu haben, dass mich Prof. Maciejowski besucht. Ich übersetze soeben *Pierwotne Dzieje Polski i Litwy*.

Einer meiner teuersten Warschauer Freunde ist Adryan Krzyżanowski, der Vertreter der Polonicität des Kopernikus und Verfasser des antijesuitischen Buches *Dawna Polska*⁶. Derselbe hat im Warschauer Album im Mai 1845 eine Probe seiner Studien über die Malteser in Polen gegeben, welche er mit folgenden Worten beschliesst: Nim książka, tym artykułem zapowiadająca się, wyjdzie na świat, niech raczy, ktokolwiek może, wesprzeć tę zamierzoną przez nas pracę, przekazując i nadsyłając bez zwłoki do zbioru naszych dotychczasowych materiałów wiadomości, jakie posiada, czy to rękopisowe, czy z książek rzadkich, tyczące się dziejów zakonu Maltańskiego w Polsce. Imiona osób, czynnie względnych na tę prośbę naszą, zapisalibyśmy w książce naszej ze czcią dobremu uczynkowi należną.

Ich hatte Gelegenheit ihm ein altes Heft Schlesischer Provinzialblätter mit einem Aufsatz über diesen oder einen verwandten Gegenstand senden zu können. Darauf schreibt er mir nun: Za numer Schles. Prov. Blätter, gdzie wiadomość o Templaryuszach w Polsce, wielce dziękuję. Ta wiadomość bardzo mi się przyda. Tu spomnę, iż z boleścią wiem, jako dostanie się do Archiwum Wrocławskiego Akt Dawnych jest bardzo utrudzane przez Pana Stenzel naczelnika⁷. Ja zaś pragnę tam się wybrać dla zdobycia wiadomości o Kommandorstwach S. Jana, później nazwanych Maltańskimi, których najwięcej miał Szląsk za Piastów i za następnych Władców tej krainy. Ty, Panie, możebyś mi podał radę i sposób na pokonanie tej trudności, jeżeliby Bóg i pokój pozwolił mi dostać się w tym celu do Wrocławia.

Sofort dachte ich an Sie als denjenigen, welcher nicht nur sich am bereitwilligsten werde finden lassen, einen slavischen Gelehrten und Collegen bei seinen Arbeiten zu unterstützen, sondern der wohl auch Verbindungen und Einfluss genug habe, um die etwaigen Schwierigkeiten des Zutritts zum geheimen Archiv für Krzyżanowski hinweg zu räumen. Deshalb wende ich mich mit diesen Zeilen an Sie, um Sie in Krzyżanowskis Namen recht sehr zu bitten, uns gütigst sagen zu wollen, was Krzyżanowski, wenn er zu dem oben angegebenen Zwecke nach Breslau käme, etwa zu hoffen, zu erwarten haben werde. Sollte Stenzel wirklich so abgünstig sein? Oder bestehen für die Benützung des Archivs vielleicht so beschränkende Einrichtungen? Es würde mich unendlich freuen, wenn Sie so gefällig sein wollten, mir darüber die nötige Auskunft noch im Laufe des Mai [!] zukommen zu lassen. Da Maciejowski (der in Berlin und Königsberg Materialien für seine slawische Rechtsgeschichte — neuer Bearbeitung — sucht) etwa Anfangs Juni hier durchkommt, so könnte ich mit ihm, laut Ihrer Anweisungen, den Plan für Krzyżanowskis Reise nach Breslau besser mündlich besprechen, als dies schriftlich zu bewerkstelligen ist.

Wie steht es denn mit dem polnischen Seminar bei Ihnen?⁸. Wie mit Czelakow-

⁶ Adrian Krzyżanowski (1788—1852), z wykształcenia matematyk, następnie (od r. 1831) historyk. Tu wspomniana jest jego praca „Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości, skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843” (2 t. Warszawa 1844).

⁷ Gustav Adolf H. Stenzel (1792—1854), historyk niemiecki, profesor uniwersytetu we Wrocławiu, od r. 1821 archiwista Śląskiego Archiwum Krajowego we Wrocławiu.

⁸ Najprawdopodobniej mowa tu o Słowiańskim Towarzystwie Literackim, którego założycielem i opiekunem był Purkyně.

skis Wirksamkeit?⁹ Man möchte doch gern — wenn Erfreuliches zu melden wäre — sich mitfreuen; die Slavische Jahrbücher bringen aber gar nichts darüber. Wird Niemand darüber Notizen geben? — Jordan¹⁰ geht also, wie er schrieb, nach Prag. Eigentlich tat mir es recht sehr leid. Indessen hoffen wir, dass auch dieser Entschluss ein gedehlicher sein möge! Könnte ich nicht durch Ihre Güte das Original des auf der Schles. Provinzialsynode von Pastor Fiedler eingebrachten Antrags: wegen Vorbildung polnischer Prediger und Lehrer erhalten (podkreśl. — Gizewiusza). Ich wollte ihn abdrücken lassen und besitze nur die vom Posener Tygodnik gegebene polnische Übersetzung desselben.

Ist Ihnen die von mir veranstaltete kleine Sammlung von 70 Schul- und Jugendliedern in polnischer Sprache¹¹ zu Gesichte gekommen? Ich bilde mir ein, dass dies Heftchen bei fleissiger Benützung wohl Gutes stiften könne. —

Dieser, schon in Mai geschriebene Brief, geht erst jetzt ab. Möge Ihre gütige Beantwortung um so schneller hier eingehen. Gott erhalte Sie! Mit Tausend Segenswünschen gedenkt Ihrer stets Ihr

G. Gisevius, evang. pol. Prediger.

Osterode im Ostpreussen d. 28. Juli 1847.

2.

G. Gizewiusz do Jana E. Purkyniego we Wrocławiu.

Ostróda, 12 września 1847.

Hochzuverehrender Herr Professor,

ich war vor einiger Zeit so frei, ein Schreiben an Sie zu richten, welches Herr E. Guenther in Lissa weiter befördern sollte und wohl auch an Sie wird haben gelangen lassen. Wenn ich hierauf noch nicht mit einer Antwort von Ihnen erfreut worden bin, so liegt die Erklärung wohl zur Genüge in einer Äusserung des Prof. Maciejowski an And. Krzyżanowski, welche letzterer auch mir mitgeteilt hat und worin es heisst, dass zu den dortigen Archiven, laut Ihrer Erklärung, schwerlich Zutritt zu erlangen sei und dass dieselben den Namen der „geheimen“ mit der Tat und Wahrheit führten. Mithin war hierdurch freilich der Hauptpunkt meiner brieflichen Anfrage erledigt und Sie möchten es immerhin auf spätere, gelegene Zeit verschieben, mir überhaupt zu antworten.

In der Zwischenzeit bin ich in den Besitz von ein Paar das böhmische und böhmisch-schlesische Gebiet berührenden Gegenstände gelangt, welche ich nicht unterlassen kann, Ihnen vorzulegen, mit dem Wunsche Sie möchten sie Ihrer Beachtung wert finden und Gebrauch davon machen können. (Vielleicht, dass sie sich sogar dazu eignen, dem böhmischen Nationalmuseum einverleibt zu werden).

Es ist erstlich ein böhmisches Werk von Mathäus Walkenbersky¹² über Physeologisches und Geburtshülftliches, aus dem Jahre 1581. Da ich mich erinnerte, bei Ihnen Handschriften von Comenius gesehen haben, welche sie um des böhmischen Ausdrucks auf naturwissenschaftlichem Gebiete Willen durchsahen, so dachte ich, auch dieses Werk könne von Interesse für Sie sein, namentlich wenn Sie es noch nicht kennen sollten, was bei einem so alten Buche und den bekannten Schicksa-

⁹ Českí poeta Franciszek Wl. Čelakovský wykladał wtedy na Uniwersytecie Wrocławskim jako profesor slawistyki. W jego stosunku do polskich studentów, w odróżnieniu od Purkyniego, zaznaczał się jakiś brak porozumienia.

¹⁰ Jan Petr Jordan (1818—1891) lużycki budziel i dziennikarz współpracujący z Czechami. W latach 1843—48 wydawał w Lipsku „Jahrbücher für slavische Literatur, Kunst und Wissenschaft“.

¹¹ Mowa o zbiorze Gizewiusza „Śpiewnik szkolny i domowy” (Lipsk 1846).

¹² Poprawnie Matouš Valkenberger z Valkenberga lub Volkumberský, czeski pisarz humanista z w. XVI, piszący także o sztuce lekarskiej. Większość jego prac pozostała w rękopisach.

len der älteren böhmischen Literatur nicht eben eine Unmöglichkeit wäre. Ich hatte Anfangs die Idee, das Werkchen bis aufs Jahr zum Prager Universitäts-Jubiläum zu verwalten und dann, will's Gott, nach Prag mit zu nehmen. Allein, mag es immerhin in oder durch Ihre Hände hingelangen, wohin es am besten gehört.

Ferner kaufte ich bei Gelegenheit einer Münzversteigerung zu Danzig einige Stücke, die vielleicht ebenfalls zu obigem Zwecke von Ihnen werden gebraucht werden können.

- Es ist 1. eine Denkmünze auf Joh. Hus. Sie kostet 1 Thaler 11 Silbergroschen (Nro. 30),
 2. zwei böhmische Groschen, Wladislaus Secundus; kosten 7 Silbergroschen (Nro. 410, 411),
 3. ein herzoglicher schlesischer Groschen, Friedrich II., Herzog von Liegnitz und Brieg, Verb. Dom. manet in Eltern [sic!] 1543, Kostet 1 Silbergroschen (Nro. 452),
 4. ein solcher von 1544, kostet 1 Silbergroschen (Nro. 455),
 5. ein bischöflich-olmützer Dreikreuzer von 1670, kostet 3 $\frac{1}{2}$ Silbergroschen (Nro. 46).

Somit würden mir für diese Münzen zusammen 1 Thaler 23 $\frac{1}{2}$ Silbergroschen zu Gute kommen¹³. Haben Sie die Güte, mir gelegentlich einmal ein Paar Worte darüber zu schreiben.

Vielleicht dürfte ich mir hierbei auch die Freiheit nehmen, Sie mit einer Bitte anzugehen, falls Ihnen deren Erfüllung nicht zu viel Beschwerde macht.

Aus beiliegenden zwei Schletterschen Katalogen (die ich mir bei Gelegenheit zurück erbitte) habe ich mir einige Werke auf dem darin befindlichen Blatte herausgezeichnet, welche ich wohl zu haben wünschte. Vielleicht haben Sie die grosse Gefälligkeit, bei Schletter nachsehen zu lassen: Wieviel von dem Aufgezeichneten noch da ist. Zugleich werden Sie oder wird Schletter gewiss am besten anzugeben wissen, wie die Bücher am zweckmässigsten an mich befördert werden können, und demnach das Erforderliche veranlassen. (Ob auf buchhändlerischem Wege? über Leipzig? oder Lissa?)

Nehmen Sie mir doch nicht übel, dass ich Sie so behellige. Wie gerne würde ich zu allen Gegendiensten bereit sein!

Mit dem aufrichtigen Ausdrucke der tiefsten Hochachtung scheidet ich heute von Ihnen, indem ich mich Ihrer freundlichen Erinnerung empfehle und nie aufhören werde zu sein

Euer Wohlgeboren ganz gehorsamster Diener

Gisevius,
 evang. poln. Prediger.

JAKUB SZTEJNIKE — PIERWSZY POLSKI TŁUMACZ „BABUNI” BOŻENY NĚMCOWEJ

Polskiemu przekładowi „Babuni” z r. 1862 poświęcono dotychczas niewiele uwagi. Kilkakrotne wzmianki o nim w nieznaczonej tylko mierze odbiegają od opisu bibliograficznego podanego przez E. Kołodziejczyka¹.

¹³ Purkyně wziął od Gizewiusza monety. Niedługo po tym nastąpiła śmierć Gizewiusza (7 V 1848), a wdowa po nim Rebeka zwróciła się z prośbą (4 VII 1848) o przekazanie należności za przesłane monety. Purkyně spełnił jej życzenie, a równocześnie przesłał jej kondolencje z powodu śmierci męża. W liście z 20 VIII do Purkyniego wdowa po Gizewiuszu prosiła o radę i pomoc przy sprzedaży wielkiej mężowskiej biblioteki.

¹ Edmund Kołodziejczyk, Bibliografia słowianoznawstwa polskiego. Kraków 1911, s. 51, poz. 1075 [cytata wydawnicza niedokładna].